

## Sprzeciw polskich naukowców, przedsiębiorców i pracowników

wobec niekorzystnych dla polskiej gospodarki ustaleń  
o wzmocnionej współpracy w zakresie patentów

### Naukowcy o systemie jednolitej ochrony patentowej

## List otwarty do Donalda Tuska Premiera RP w sprawie jednolitej ochrony patentowej i Jednolitego Sądu Patentowego

**Doceniając wagę argumentów przemawiających za jednolitą ochroną patentową, stwierdzamy, że prawny kształt pakietu patentowego jest wysoce niekorzystny z punktu widzenia istotnych interesów naszego kraju.**

Próby ustanowienia jednolitego patentu są podejmowane od blisko 50 lat, a głównym powodem ich niepowodzenia był brak porozumienia w kwestiach językowych. Po kolejnym niepowodzeniu w grudniu 2010 r., niektóre państwa członkowskie wystąpiły z inicjatywą ustanowienia wzmocnionej współpracy w dziedzinie tworzenia jednolitej ochrony patentowej, a na okres polskiej prezydencji w Radzie UE przypadły nader intensywne prace związane z finalizowaniem tzw. pakietu patentowego. Obejmuje on projekty dwóch rozporządzeń oraz projekt umowy międzynarodowej tworzącej Jednolity Sąd Patentowy (JSP). Legalność wzmocnionej współpracy jest

podważana przez Hiszpanię i Włochy w skargach wniesionych do Trybunału Sprawiedliwości UE (zob. sprawy C-274/11 i C-295/11).

**Doceniając wagę argumentów przemawiających za jednolitą ochroną patentową, stwierdzamy jednak, że prawny kształt wszystkich trzech elementów pakietu patentowego jest wysoce niekorzystny z punktu widzenia istotnych interesów naszego kraju.** Nie są spełnione podstawowe warunki zapewniające możliwość zrównoważonego rozwoju gospodarczego ani minimalne standardy zabezpieczenia uzasadnionych interesów podmiotów polskich, w tym przedsiębiorców, zwłaszcza małych i średnich,

będących trzonem naszej gospodarki. Zaprojektowane rozwiązania uprzywilejowują gospodarkę i podmioty z państw dysponujących silnym potencjałem rozwoju technologicznego oraz znaczącymi środkami na badania i rozwój, natomiast dyskryminują podmioty z państw takich jak Polska, nadrabiających opóźnienia i dysponujących znacznie skromniejszym zasobem środków, publicznych i prywatnych, na badania i rozwój.

**Jednym z przykładów nierównego traktowania jest system językowy.** Patenty europejskie o jednolitym skutku będą przez Europejski Urząd Patentowy w Monachium udzielane i publikowane w jednym z trzech języków używanych przez ten Urząd (angielskim, francuskim bądź niemieckim), a właściciele tych patentów nie będą mieli obowiązku dostarczenia tłumaczeń do krajowych urzędów pa-

tentowych w celu ich opublikowania w języku urzędowym danego państwa. Stanowi to istotne odstępstwo od zasad, którym podlegają „zwykłe” patenty europejskie, przyjętych w konwencji monachijskiej z 1973 r. (KPE). System językowy jednolitych patentów znacząco pogorszy pozycję podmiotów polskich, które przy podejmowaniu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, będą musiały dokonywać tłumaczeń tych patentów na własny koszt i na własne ryzyko.

**Zaprojektowane rozwiązania podważają jedną z podstawowych zasad prawa patentowego, zgodnie z którą prawa wyłączne przyznawane są w zamian za należyte ujawnienie wynalazków w języku obowiązującym na danym terytorium.** Publikacja w języku obcym nie zapewnia realizacji tej zasady, a przewidywane środki zaradcze (np. tłumaczenia automatyczne czy obowiązek przedłożenia tłumaczenia ręcznego dopiero w razie sporu o naruszenie patentu) należy uznać za niewystarczające, wręcz iluzoryczne, tym bardziej że wspomniane tłumaczenia nie będą miały mocy prawnej i w szczególności nie będzie z nimi związany skutek przewidziany w art. 70 ust. 3 KPE.

**Jednolite patenty będą automatycznie skuteczne w państwach uczestniczących we wzmocnionej współpracy** (nie będą wymagać walidacji obowiązującej obecnie w stosunku do „zwykłych” patentów europejskich), co spowoduje gwałtowny wzrost liczby tych praw. O ile w końcu 2011 r. obowiązywało w Polsce (tylko) 35.612 patentów, w tym 17.127 patentów europejskich, o tyle liczba jednolitych patentów może zwiększać się o ponad 60.000 rocznie, a zatem – uwzględniając efekt kumulacji wynikający z 20-letniego czasu trwania ochrony – suma takich patentów udzielonych w tym czasie może być wyższa niż 1.200.000. Podmioty polskie nie będą miały szans nie tylko na nawiązanie konkurencji w dziedzinach nowoczesnych technologii, lecz również na kontynuowanie swego rozwoju. Wyrafinowane strategie sądowe, których przykładem są „wojny patentowe”, mogą wręcz zagrozić egzystencji konkurentów. Coraz rozleglejsze monopole patentowe zna-

cząco pogorszą warunki prowadzenia działalności gospodarczej, tym bardziej że podmioty polskie, inaczej niż pochodzące z państw, których językami urzędowymi są angielski, francuski czy niemiecki, będą musiały ponosić istotnie zwiększone koszty zapewnienia sobie względnego bezpieczeństwa prawnego. Nowe rozwiązania, wzmacniające pozycję konkurencyjną najbardziej innowacyjnych gospodarek, nader istotnie zmniejszą zdolność konkurencyjną gospodarki polskiej i jej zdolność eksportową.

**Za chybione należy uznać argumenty odwołujące się do obniżenia kosztów uzyskania ochrony patentowej.** Oszczędności w tym zakresie wynikać będą ze zniesienia walidacji i wymogu dostarczania do krajowych urzędów patentowych tłumaczeń opisów patentowych, a zatem przypadają będą głównie tym gospodarkom, które uzyskują największe liczby patentów, natomiast po stronie podmiotów polskich będą

znikome, tak jak znikoma jest liczba uzyskiwanych przez nasze podmioty patentów europejskich (np. w 2011 r. spośród 62.112 patentów europejskich tylko 45 przyznano na rzecz podmiotów polskich, gdy tymczasem podmioty niemieckie uzyskały ich 13.583, a podmioty amerykańskie – 13.382). Całkowicie pomijany jest też fakt, że zwolnienie właścicieli patentów z obowiązku tłumaczeń opisów patentowych oznacza przerzucenie kosztów tłumaczeń na podmioty działające w państwach, których językiem urzędowym jest język inny niż angielski, francuski czy niemiecki. Nie uwzględnia się również negatywnych skutków prawnych, gospodarczych i społecznych zwielokrotnionej liczby monopolii patentowych. Zwiększone koszty takich gospodarek jak nasza polegać będą również na tym, że polscy przedsiębiorcy będą zmuszeni badać tzw. czystość patentową w trzech uprzywilejowanych językach obcych oraz

korzystać w głównej mierze z usług rzeczników patentowych, tłumaczy i prawników zagranicznych. Efektem zwielokrotnionej liczby patentów będą też znacząco wyższe wydatki na nabywanie licencji, zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym.

**Biorąc pod uwagę drastyczną asymetrię korzyści, a także nieproporcjonalność ciężarów i kosztów, jakie będą udziałem poszczególnych grup użytkowników systemu patentowego, należy stwierdzić, że udział we wzmocnionej współpracy na warunkach przyjętych w omawianych projektach nie leży w interesie Polski.**

Za zdumiewającą należy więc uznać zarówno decyzję strony polskiej o przyłączeniu się do tej inicjatywy, jak i próbę prezentowania wyników prac nad pakietem patentowym jako sukcesu naszej prezydencji. Wagę kwestii językowych dobrze ilustruje stanowisko RFN i Francji, które nie były skłonne poprzeć propozycji, aby system językowy jednolitego

*„ (...) należy zaapelować o pilne podjęcie decyzji o wycofaniu się przez Polskę ze wzmocnionej współpracy w omawianej dziedzinie. Nie pozbawi to podmiotów polskich możliwości uzyskiwania jednolitych patentów. ”*

patentu został oparty tylko na jednym języku (angielskim), co – rzecz jasna – zapewniłoby jeszcze większą oszczędność kosztów uzyskania ochrony.

**Na odrębną krytykę zasługuje projekt porozumienia o JSP.** Chodzi zarówno o zarzuty niezgodności z Konstytucją, jak i niewłaściwy sposób zabezpieczenia konstytucyjnego prawa do obrony i rzetelnego procesu, a ponadto ryzyka, obciążenia i koszty związane z prowadzeniem postępowań za granicą, w obcym języku, przy udziale zagranicznych pełnomocników. Nawet jeśli w Polsce zostanie utworzony oddział lokalny sądu pierwszej instancji, to niektóre sprawy będą zastrzeżone do kompetencji oddziału centralnego (o którego siedzibę zabiegają RFN, Francja i Wielka Brytania), a instancja apelacyjna ma się mieścić w Luksemburgu. Liczne rozwiązania przewidziane w projekcie porozumienia są nieadekwatne z punktu wi-

dzenia racjonalności wymiaru sprawiedliwości i są podporządkowane interesom silnych użytkowników systemu patentowego, prowadzących spory transgraniczne o dużym zasięgu terytorialnym. To głównie oni są zainteresowani uzyskaniem możliwości egzekwowania przysługujących im patentów przed jednym sądem, a nie przed sądami poszczególnych państw UE, a także automatyczną skutecznością i egzekwowalnością we wszystkich państwach Unii zasądzonych na ich rzecz odszkodowań, nakazów sądowych i innych środków, w tym tymczasowych i zabezpieczających.

**Pakiet patentowy obciążony jest znacznie większymi ryzykami prawnymi, gospodarczymi i społecznymi niż umowa ACTA.** O ile ta ostatnia dopuszcza możliwość wyłączenia patentów z zakresu stosowania przepisów o egzekwowaniu praw w postępowaniu cywilnym, o tyle zbliżone regulacje zawarte w porozumieniu o JSP stosowane będą właśnie w stosunku do patentów, i to nie tylko przyszłych jednolitych patentów, lecz również „zwykłych” patentów europejskich.

**Omawiane rozwiązania istotnie pogorszą pozycję podmiotów polskich i zredukują szanse na poprawę stanu innowacyjności.** Wobec znacznie słabszej zdolności konkurencyjnej, możliwości prowadzenia działalności gospodarczej będą coraz silniej ograniczane cudzymi prawami wyłącznymi i coraz surowszymi środkami ich egzekwowania. Zasoby patentowe, stale powiększane przez silnych użytkowników systemu patentowego, a także stosowane przez nich strategie sądowe i praktyki antykonkurencyjne poważnie ograniczą zdolność konkurencyjną podmiotów krajowych, które w nieporównywalnie większym niż dotychczas zakresie będą się musiały liczyć z zarzutami naruszenia patentów, tym bardziej, że – inaczej niż obecnie – ich opisy nie będą dostępne w języku polskim. Istotnie wzrosną wydatki publiczne (np. w służbie zdrowia); przykładem może być spór, w którym znana firma farmaceutyczna blokowała w Polsce produkcję leku generycznego w oparciu o patent, który po blisko 3 latach procesu okazał się

nieważny. W wyniku sporu Narodowy Fundusz Zdrowia (i podatnicy) stracili ponad 100 mln złotych.

**Negatywne prawne skutki blokady patentowej stanowiąc będą trwałą barierę rozwoju przedsiębiorczości i znacząco ograniczą szanse na zmniejszenie dystansu wobec państw wysoko rozwiniętych.** Zamiast instrumentów wspierających innowacyjność, pojawią się dodatkowe czynniki nader poważnie zwiększające ryzyko gospodarcze i koszty, przy czym nastąpi zwielokrotnienie tych kosztów, gdyż będą one ponoszone indywidualnie przez przedsiębiorców czy instytucje naukowe i badawcze.

**Również w innych państwach narasta krytyka zaprojektowanych rozwiązań.** Wyrażana jest ona nie tylko przez naukowców i innych znawców prawa i praktyki patentowej, lecz ostatnio także przez badającą te sprawy od kilku miesięcy komisję brytyjskiej Izby Gmin, wskazującą na zagrożenia dla małych i średnich przedsiębiorstw (zob. *House of Commons, European Scrutiny Committee, The Unified Patent Court: help or hindrance?*). Dokument ten krytykuje pośpiech i niedojrzałość projektów, które strona polska pragnęła przedstawić jako sukces naszej prezydencji.

Administracja rządowa nie przedstawiła inicjatyw, które stanowiłyby próbę uwzględnienia interesów państw mniej zaawansowanych technologicznie oraz małych i średnich przedsiębiorstw w całej Unii. Nie zostały podjęte próby stworzenia koalicji państw mających interesy wspólne z Polską, a szanse takie zapewne istniały, biorąc pod uwagę stanowisko Włoch i Hiszpanii – gospodarek o znacznie większym potencjale patentowym.

Próby uzasadniania nowych rozwiązań przez Ministerstwo Gospodarki dowodzą, że luka percepcyjna decydentów jest głębsza niż luka technologiczna dzieląca nasz kraj od przodujących gospodarek europejskich.

Brak podstaw do twierdzenia, że nowy system spowoduje wzrost innowacyjności małych i średnich przedsiębiorstw. Koszty uzyskania ochrony patentowej stanowią nieznaczny procent całkowitych kosztów rozwoju nowoczesnych

technologii, w związku z czym dla podmiotów pozbawionych większych zasobów kwestia ta nie ma istotniejszego znaczenia. Rzeczywisty skutek nowych regulacji będzie polegał na zablokowaniu rynku europejskiego przez silne podmioty zainteresowane łatwiejszym i tańszym uzyskaniem i egzekwowaniem ochrony, a jednolity patent stanie się instrumentem utrudniającym dostęp i funkcjonowanie na tym rynku przez inne podmioty, a także obronę przed zarzutami naruszenia praw wyłącznych.

**Reasumując, rozwiązania przewidziane w unijnym pakiecie patentowym zasługują na zdecydowanie negatywną ocenę.** Są one nie tylko w wielu przypadkach wadliwe merytorycznie (a niektóre – niezgodne z Konstytucją), lecz również w sposób jednostronny faworyzują gospodarkę i podmioty wysoko zaawansowane technologicznie, pozbawiając minimum bezpieczeństwa prawnego podmioty z takich państw jak Polska, aspirujące do rozwijania gospodarki opartej na wiedzy i poprawy stanu innowacyjności.

**W świetle powyższej oceny należy zaapelować o pilne podjęcie decyzji o wycofaniu się przez Polskę ze wzmocnionej współpracy w omawianej dziedzinie.** Nie pozbawi to podmiotów polskich możliwości uzyskiwania jednolitych patentów. Przeciwnie, będą one dostępne dla podmiotów polskich na terytoriach tych państw członkowskich, które będą uczestniczyć we wzmocnionej współpracy. Natomiast jednolite patenty nie będą obowiązywać w Polsce (podobnie jak w Hiszpanii i we Włoszech), co bynajmniej nie grozi jakkolwiek marginalizacją naszego kraju ani nie oznacza braku ochrony. Na obszar Polski nadal będą bowiem udzielane „zwykłe” patenty europejskie oraz patenty krajowe (oba rodzaje patentów są i będą udzielane zarówno na rzecz podmiotów polskich, jak i z dowolnego państwa świata).

*Prof. zw. dr hab. h.c. Stanisław Sottysiński*

*Prof. zw. dr hab. Ryszard Markiewicz*

*Prof. zw. dr hab. Andrzej Szajkowski*

*Prof. UAM dr hab. Aurelia Nowicka*

*Prof. zw. dr hab. Janusz Szwaja*

*Prof. zw. dr hab. Ryszard Skubisz*



„(...) Skrajnie nieprzejrzysty sposób unijnego procedowania w tej sprawie jest zapewne istotnym usprawiedliwieniem tego, że zauważamy problemy z tak dużym opóźnieniem. W połączeniu z niezwykle skomplikowanymi, powszechnie mylonymi aspektami prawnymi funkcjonowania jednolitej ochrony i Jednolitego Sądu podważa to w mojej opinii zasadność polskiej akceptacji proponowanych rozwiązań. Ich ekonomiczna i społeczna analiza wskazuje bowiem jednoznacznie na podstawowe zagrożenia dla gospodarki naszego kraju. Jakie niebezpieczeństwa rodzą proponowane regulacje? W największym skrócie dwa - istotne osłabienie pozycji firm funkcjonujących w krajach

spoza strefy języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego (a więc także w naszym kraju) oraz istny zalew trudnych do prześledzenia patentów obowiązujących w Polsce od momentu wejścia w życie proponowanych regulacji. Oba zagrożenia niezwykle poważne. Pierwsze, bo podmioty polskie pozbawione byłyby możliwości zapoznawania się we własnym języku z sytuacją patentową obowiązującą we własnym kraju, a wszelkie postępowania prowadzone byłyby przed sądem położonym poza Polską, z kolosalnymi kosztami niezbędnymi tłumaczeń. Drugie, bo proste oszacowanie wskazuje na drastyczne zwielokrotnienie liczby patentów obowiązujących w Polsce. Dzisiaj mamy w kraju około 19 tys. patentów europejskich rejestrowanych przez lata, a w wyniku nowych regulacji ich przyrost będzie

się zapewne kształtował na poziomie 60 tys. rocznie. Jaka polska firma będzie w stanie to prześledzić, do tego w obcym języku?! Trzeba także wziąć pod uwagę postępującą liberalizację międzynarodowych praktyk patentowych, co od dawna utrudnia działalność mniejszych podmiotów w tak kluczowych obszarach gospodarki, jak biotechnologia, farmaceutyka czy technologie telekomunikacyjne. A Jednolity Sąd ma w zamierzeniu dysponować silnym narzędziem w postaci nakazów zniszczenia towaru czy zamrożenia rachunków bankowych firm oskarżonych o naruszenie patentu. Kto skorzysta na jednolitej ochronie? Podmioty działające w krajach angielsko, niemiecko i francuskojęzycznych oraz międzynarodowe koncerny dysponujące tysiącami patentów. (...)”  
Dziennik 30 maja 2012

## Stanowisko Instytutu Jagiellońskiego w sprawie projektu przystąpienia do systemu Jednolitego Patentu Europejskiego

Instytut Jagielloński wyraża głębokie zaniepokojenie planowanym przez rząd przystąpieniem do systemu Jednolitego Patentu Europejskiego. Regulacje prawne w ramach Jednolitej Ochrony Patentowej, nad którą pracuje Rada UE z Parlamentem Europejskim, zagrażają rozwojowi i innowacyjności polskiej gospodarki, z ryzykiem dla wszystkich polskich przedsiębiorców, w tym mikro, małych i średnich. Jednolity Patent Europejski zakłada utworzenie Jednolitego Sądu Patentowego, z siedzibą w Monachium z wyłączną jurysdykcją w sprawach patentowych. Ta instytucja eliminuje potrzebę walidacji przez krajowy Urząd Patentowy RP, a także autoryzuje jedynie trzy języki dla postępowania przed JSP i treści patentów (angielski, niemiecki i francuski). Jednym z największych zagrożeń będzie gęszcz patentów, ponieważ w Polsce nie będzie dostępna pełna informacja dotycząca wszystkich patentów obowiązujących w naszym kraju. Konsekwencją tego będzie stopniowa marginalizacja rodzimego Urzędu Patentowego. Ewidentnie dyskryminowana jest reszta języków ojczystych w Unii Europejskiej. Beneficjentami systemu będą wyłącznie kraje wysoko rozwinięte technologicznie z silnym potencjałem technologicznej innowacyjności, a także dysponujące znaczącymi funduszami na badania i rozwój, włączając w to również duże koncerny międzynarodowe. Dla krajów poszkodowanych, takich jak Polska, w skład zwiększonych kosztów wejdą koszty tłumaczeń, które zostały przerzucone na podmioty chętne na zapoznanie się z treścią patentów. Podmiot uprawniony z patentu zostanie zwolniony z obowiązku tłumaczenia na języki państw, w których będzie korzystał z monopolu patentowego. Ponadto, wzrosną wydatki publiczne np. na eliminację dostępu do znacznie tańszych leków generycznych, a spadną wpływy do budżetu z powodu braku opłat za ochronę patentów. Co więcej, Polska będzie zobowiązana do ponoszenia kosztów działania Jednolitego Sądu Patentowego. Zaznaczmy, że czołowe państwa UE, takie jak Hiszpania i Włochy, odmówiły przystąpienia do systemu. Trzeba się także zastanowić, czy tak działający Sąd Patentowy będzie w stanie zabezpieczyć interesy polskich firm. Koszty funkcjonowania i dochodzenia swoich praw w starciu z wielki-

mi koncernami mogą okazać się zbyt wysokie, a wtedy szanse na zapewnienie bezpieczeństwa informacjom kluczowym dla rozwoju innowacyjnej produkcji mogą okazać się niewielkie. Poza groźnymi polskim firmom gigantycznymi stratami i dodatkowymi kosztami, wątpliwości w zakresie przystąpienia do Jednolitego Patentu Europejskiego budzą także inne kwestie. Po pierwsze wydaje się, że taka instytucja, jak proponowany Jednolity Sąd Patentowy, nie mieści się w ramach prawnych wyznaczanych przez Konstytucję RP. Nie jest on ani „Sądem”, ani „Trybunałem” w rozumieniu rozdziału VIII Konstytucji. Państwo straci ważny atrybut suwerenności, jakim jest sprawowanie władzy sądowniczej nad własnym terytorium. Do groteski sprowadzony zostanie art. 174 ustawy zasadniczej, zgodnie z którym sądy wydają wyroki „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”. Po raz kolejny niepokój budzi wprowadzanie tak radykalnych zmian w systemie prawnym Polski bez szerokich konsultacji ze społeczeństwem i w sposób mający niewiele wspólnego z jawnością życia publicznego. Niestety, przypomina to bardzo próby przyjęcia przez RP porozumienia ACTA w początkach roku 2012, przeciwko czemu zresztą Instytut gorąco protestował. Po drugie należy sobie zadać pytanie na temat celowości tworzenia struktur i rozwiązań równoległych do już istniejących w ramach europejskiego systemu ochrony patentowej. Jest to działanie ze wszech miar niezrozumiałe i tylko jedna okoliczność może je tłumaczyć: czołowe gospodarki europejskie szykują się na rozpad Unii Europejskiej, bądź marginalizację jej organów i chcą w inny sposób zapewnić swoim firmom przewagę konkurencyjną na rynkach międzynarodowych. Jeśli byłaby to prawda, całkowicie przekreślałoby to założenia polskiej polityki zagranicznej i europejskiej w ostatnich latach, oznaczając jej całkowitą klęskę. Zarazem oznaczałoby to konieczność jej radykalnej weryfikacji. Instytut Jagielloński apeluje do rządzących o odstąpienie od działań na rzecz przyjęcia JPE jako zagrażających suwerenności i bezpieczeństwu ekonomicznemu Państwa oraz narażającego jego obywateli na straty finansowe związane z ograniczeniem konkurencyjności wielu typów produktów, a co za tym idzie, wzrostu ich cen.

## Stanowisko PKPP Lewiatan



**W przypadku braku zgody na przyjęcie języka angielskiego jako jedynego obowiązującego w systemie jednolitej ochrony patentowej należy rozważyć decyzję o wycofaniu się przez Polskę ze wzmocnionej współpracy.**

Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan (PKPP Lewiatan), co do zasady, nie neguje koncepcji stworzenia jednolitego systemu patentu Unii Europejskiej (patent DE), którego wdrożenie we właściwy sposób może przynieść wiele korzyści dla rynku wewnętrznego. Analiza propozycji składających się na tzw. pakiet patentowy, w którego skład wchodzi:

a) projekt rozporządzenia Rady i Parlamentu Europejskiego wprowadzający wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej,  
b) projekt rozporządzenia Rady wprowadzający wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej w odniesieniu do ustaleń dotyczących tłumaczeń,  
c) projekt umowy międzynarodowej o Jednolitym Sądzie Patentowym, dowodzi jednak, że nie możemy bezkrytycznie przyjąć propozycji Komisji Europejskiej (KE) zarówno w zakresie tłumaczenia patentu UE, opartej głównie na koncepcji utrzymania trzech języków (angielski, francuski lub niemiecki) jak i koncepcji Jednolitego Sądu Patentowego.

Celem propozycji KE jest redukcja kosztów tłumaczenia patentów, które obecnie są bardzo wysokie i stanowią rzeczywistą barierę dla małych innowacyjnych firm. Propozycja Komisji jest jednak zdaniem PKPP Lewiatan jednostronna i promuje rozwiązanie korzystne jedynie dla innowacyjnych firm z krajów wysoce rozwiniętych. Przewiduje bowiem redukcję kosztów i zapewnienie ochrony prawnej na terytorium UE jedynie dla właścicieli patentów i wnioskodawców, nie biorąc

pod uwagę pozostałych uczestników systemu patentowego.

Zmierając do redukcji kosztów tłumaczenia patentów dla autorów patentów, propozycja KE jednocześnie przerzuca te koszty na pozostałych uczestników systemu patentów, którzy będą zmuszeni do tłumaczenia patentów udzielonych w języku francuskim lub niemieckim. Takie rozwiązanie może w efekcie wykluczyć polskie firmy z europejskiego systemu patentowego, co zahamuje rozwój innowacji w Polsce i stworzy kolejną barierę na rynku wewnętrznym.

Dlatego też polski biznes uznaje propozycję Komisji za zbyt kosztowną i generującą znaczne ryzyko po stronie pozostałych uczestników systemu patentowego i opowiada się jednoznacznie za przyjęciem jednego oficjalnego języka dla patentu UE, którym miałyby zostać język angielski. Takie rozwiązanie, naszym zdaniem, w największym stopniu zredukowałoby koszty tłumaczenia oraz zapewniłoby minimum ochrony prawnej dla polskich przedsiębiorców. Zwracamy również uwagę, iż roboczym językiem polskiego biznesu jest język angielski, szczególnie w dziedzinie innowacji. Znajomość pozostałych dwóch języków (niemieckiego i francuskiego) w Polsce jest raczej znikoma. PKPP Lewiatan pragnie podkreślić, iż Polska znajduje się obecnie na drodze prowadzącej do gospodarki opartej na wiedzy. Ilość innowacyjnych przedsiębiorstw zwiększa się każdego roku. Jednakże ten wciąż słaby proces musi być wspierany na wiele sposobów, m.in. przez redukcję barier w prowadzeniu działalności gospodarczej, a w szczególności przez zmniejszanie kosztów prowadzenia działalności gospodar-

czej. W większości przypadków, polskie firmy są uczestnikami europejskiego systemu patentowego, np. polski przemysł farmaceutyczny produkujący leki generyczne już po wygaśnięciu patentu. Oznacza to, że uczestnicy patentu również muszą mieć prawo do rzetelnej informacji o nowych patentach na wspólnym rynku oraz mieć możliwość obrony przed naruszeniem praw podmiotów trzecich (autorów patentów).

Ze względu na powyższe PKPP Lewiatan proponował modyfikacje zaproponowanych rozwiązań (m.in. na forum BusinessEurope) polegające na pozostawieniu trzech języków urzędowych patentu, ale w ramach których zawsze dostępna byłaby wersja tłumaczenia w języku angielskim („English always”). W przypadku więc wyboru przez wnioskodawcę języka niemieckiego lub francuskiego, całość dokumentacji patentowej byłaby tłumaczona również na język angielski. Obie wersje językowe naszym zdaniem winny być uznane za „autentyczne” i prawnie wiążące. Przyjęte rozwiązania o tłumaczeniu dokumentu patentowego na język angielski ale bez mocy wiążącej i tylko w okresie przejściowym uznajemy za daleko niewystarczające i mogące generować wysokie ryzyko prawne po stronie polskich przedsiębiorców. PKPP Lewiatan negatywnie ocenia propozycję rządu polskiego o przystąpieniu do tzw. wzmocnionej współpracy. Zastosowanie zasady wzmocnionej współpracy nie kreuje bowiem jednolitego systemu patentu Unii Europejskiej, a stworzy jedynie rozwiązanie dla powstania „Europy dwóch prędkości”, co narusza naszym zdaniem zasadę solidarności.

Poważne wątpliwości naszej organizacji budzi także projekt porozumienia w sprawie Jednolitego Sądu Patentowego (JSP). Ostateczny projekt umowy o JSP został przygotowany, w zasadzie, w okresie polskiej prezydencji. Zadaniem polskiej prezydencji w tej kwestii

była m.in. kontynuacja negocjacji dotyczących projektu umowy w sprawie JSP z uwzględnieniem opinii Trybunału Sprawiedliwości z dnia 8 marca 2011 r. Wynik tych prac budzi jednak poważne wątpliwości zarówno teoretyków jak i praktyków prawa patentowego. Podnoszone są zarówno zarzuty natury konstytucyjnej jak i sposób zabezpieczenia prawa do należytego procesu cywilnego, a także koszty dla polskiego przedsiębiorcy prowadzenia procesu za granicą, w obcym języku i przy pomocy zagranicznych profesjonalnych pełnomocników. Brak gwarancji umiejscowienia siedziby lokalnego oddziału JSP w Polsce, a także informacje dotyczące potencjalnych kandydatów na siedzibę centralną JSP wskazują, że propozycja ta służyć będzie głównie silnym graczom na rynku patentowym,

doświadczonym w prowadzeniu transgranicznych sporów prawnych. Podnoszone są także głosy o nieuwzględnieniu wszystkich zarzutów wyrażonych w opinii Trybunału Sprawiedliwości z dnia 8 marca 2011 r.

PKPP Lewiatan podtrzymuje swoje, wielokrotnie prezentowane publicznie, stanowisko, iż jedynym rozwiązaniem, które miałyby rzeczywiście walor kompromisu w kwestii reżimu językowego dla patentów było prezentowanie przez Polskę zasady „English always”, nie tylko w okresie przejściowym, z mocą prawnie wiążącą dla tego tłumaczenia. Stoimy bowiem na stanowisku, iż system patentowy Unii Europejskiej nie powinien opierać się na informacji uzyskanej z tłumacza automatycznego.

PKPP Lewiatan uważa, iż przyjęcie jakiegokolwiek innego rozwiązania w tej

sprawie będzie niekorzystne dla polskich przedsiębiorców i postawi polskich przedsiębiorców w gorszej sytuacji niż firmy z krajów wysoce rozwiniętych, które nie będą musiały ponosić kosztów tłumaczenia, ponieważ będą mogły procedować w swoich własnych językach.

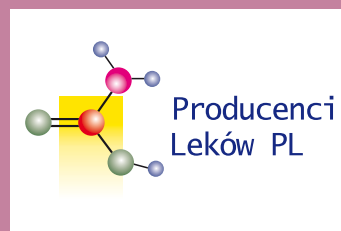
Uważamy iż wynegocjowane rozwiązania są niekorzystne dla polskich przedsiębiorców i nie można mówić o przyjęciu rozwiązania kompromisowego, korzystnego dla wszystkich członków UE.

W przypadku braku możliwości osiągnięcia takiego kompromisu należy, naszym zdaniem, rozważyć decyzję o wycofaniu się przez Polskę ze wzmocnionej współpracy.

*Z poważaniem,*

*Henryka Bochniarz  
Prezydent Polskiej Konfederacji  
Pracodawców Prywatnych Lewiatan*

## Stanowisko Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego w sprawie wprowadzenia jednolitego patentu europejskiego i Jednolitego Sądu Patentowego.



### **I. Języki patentowe:**

- jedynym kompromisowym rozwiązaniem odejścia od unijnej zasady stosowania języków narodowych może być przyjęcie jednego oficjalnego języka – angielskiego,

### **II. Jednolity Sąd Patentowy:**

- umożliwienie poszczególnym państwom powołania sądu lokalnego jako pierwszej instancji,
- wprowadzenie poprawki Bolara rozszerzonej o umożliwienie produkcji na eksport na rynki krajów trzecich, gdzie nie ma ochrony patentowej,
- wprowadzenie przepisów pozwalających na zastosowanie zabezpieczenia roszczeń (w przypadku, jeśli pozwany prowadzi legitymowaną działalność gospo-

darczą) tylko na rozprawie po wysłuchaniu strony obwinionej,

- umożliwienie stronie trzeciej (nie będącej stroną sporu) występowania o odszkodowanie za straty, jakie poniosła w wyniku wprowadzonego w ramach zabezpieczenia roszczeń - zakazu sprzedaży np. leku, w przypadku, gdy żądający zabezpieczenia przegra w sądzie,
- w przypadku sporu patentowego umożliwienie prowadzenia jednoczesnej procedury unieważnienia patentu,
- objęcie obecnych patentów europejskich jurysdykcją Jednolitego Sądu Patentowego po kilkuletnim okresie przejściowym.

## Stanowisko Komisji ds. Rynku Farmaceutycznego BCC

Jednolity patent europejski jest korzystną regulacją dla międzynarodowych koncernów intensywnie korzystających z systemu patentowego, gdyż ułatwia i upraszcza uzyskiwanie patentów oraz zabezpieczenia roszczeń bez przeprowadzenia postępowania sądowego i wiedzy domniemanego naruszciciela. W przypadku polskich przedsiębiorców, którzy korzystają z systemu patentowego mało aktywnie (ze względu na relatywnie niski poziom innowacyjności polskiego przemysłu) nowa regulacja w większym stopniu powinna być oceniana jako zagrożenie, niż jako szansa na przyszłość.

Komisja ds. Rynku Farmaceutyczna wnioskuje do Konwentu i Zarządu BCC o wystąpienie do Kancelarii Premiera o wznowienie negocjacji na poziomie UE w celu wprowadzenia zmian postulowanych przez polskich przedsiębiorców do pakietu patentowego z powodu kontrowersyjności i niezgodność niektórych zapisów z Konstytucją RP oraz braku rzetelnej analizy skutków ekonomicznych dla przedsiębiorców wejścia lub pozostawienia Polski poza systemem jednolitego patentu europejskiego i Jednolitego Sądu Patentowego.

*Warszawa, 16 maja 2012 r.*



# Business Centre Club przeciwko Jednolitemu Sądowi Patentowemu

**ACTA to tylko wierzchołek góry lodowej – poważniejszym problemem dla polskich przedsiębiorców może okazać się Jednolity Sąd Patentowy**

Zmiany w zakresie jednolitej ochrony patentowej oraz Jednolitego Sądu Patentowego mogą mieć nieprzewidywalne i bardzo negatywne skutki dla polskich przedsiębiorców oraz krajowej gospodarki. Polskie podmioty gospodarcze nie będą mogły weryfikować sytuacji patentowej w Polsce w języku polskim, co zdecydowanie wpłynie na pogorszenie się warunków prowadzenia działalności gospodarczej oraz swoistej niepewności sytuacji patentowej w wielu obszarach gospodarki. Negatywną konsekwencją dla mniejszych przedsiębiorstw może być również utrudnianie im dostępu do rynku, co stanowi poważne niebezpieczeństwo zarówno dla ich rozwoju gospodarczego, jak i postępu gospodarki krajowej. Ponieważ głównym beneficjentem planowanych regulacji będą przedsiębiorstwa zagraniczne z krajów wysoko rozwiniętych, spora część polskich firm może upaść.

## Krzysztof Szubert

minister ds. cyfryzacji Gospodarczego Gabinetu Cieni BCC przewodniczący Komisji BCC ds. Informatyki, Telekomunikacji i Społeczeństwa Informacyjnego

„(...) Należy tu jasno zwrócić uwagę, iż nie chodzi o powołanie „instytucji” patentu europejskiego (co już funkcjonuje), a jedynie o dodatkowe uwarunkowania wynikające z tzw. wzmocnionej współpracy w dziedzinie jednolitej ochrony patentowej. Niebezpiecznym elementem w/w jest fakt, iż tym samym zostanie **zniesiony m.in. obowiązek dostarczania tłumaczeń opisów patentowych do Urzędu Patentowego RP, co będzie skutkowało tym, iż polskie podmioty gospodarcze nie będą mogły weryfikować sytuacji patentowej w Polsce w języku polskim, co zdecydowanie wpłynie na pogorszenie się warunków prowadzenia**

**działalności gospodarczej oraz swoistej niepewności sytuacji patentowej w wielu obszarach gospodarki.**

Dodatkowo należy zasygnalizować, iż jednolitą ochroną patentową np. w Polsce (czy w innych krajach UE) będą mogły uzyskać nie tylko państwa UE, ale i inne podmioty z całego świata – szczególnie aktywne w obszarach nowoczesnych technologii, co może zdecydowanie negatywnie wpływać na rozwój polskiej innowacyjności oraz konkurencyjności ograniczanej ogromną liczbą patentów, które „nagle” mogą obowiązywać i hamować skutecznie rozwój polskich firm.

**Dla przykładu warto podać, iż w 2010 roku wszystkie polskie firmy przedstawiły około 200 europejskich zgłoszeń patentowych, a tylko wybrane jednostki zagraniczne (firmy takie jak: Philips, LG, BOSCH, Sony, Bayer itp.) zgłosiły po około 2 000 patentów każda!**

**Jeżeli weźmiemy pod uwagę najbliższą nam gospodarkę niemiecką (i wiodącą w Europie) również mamy do czynienia z rażącą dysproporcją – w Niemczech byłoby chronionych około 50 polskich patentów, natomiast w Polsce – blisko 13 000 niemieckich!**

Widać z tego jednoznacznie, iż w/w zmiany w zakresie jednolitej ochrony patentowej oraz Jednolitego Sądu Patentowego mogą mieć nieprzewidywalne i bardzo negatywne skutki dla polskich przedsiębiorców oraz polskiej gospodarki. Należy jednocześnie zweryfikować w/w propozycje i ich następstwa pod kątem zgodności z Konstytucją, bo może pojawić się tu również kilka poważnych wątpliwości (m.in. Włochy oraz Hiszpania zrezygnowały z wprowadzenia tych uregulowań na swoich rynkach). Mając na uwadze interes gospodarczy Polski oraz polskich przedsiębiorców

zwracamy się do Rządu RP, a w szczególności, do zaangażowanego w ten proces ministra gospodarki o dokładne zbadanie wszystkich elementów oraz skutków tworzonej jednolitej ochrony patentowej w UE, aby jak najlepiej zabezpieczyć nasz interes narodowy. (...)”

## Jacek Świeca

minister Gospodarczego Gabinetu Cieni BCC ds. prawa gospodarczego radca prawny

„(...) **Negatywną konsekwencją dla mniejszych podmiotów gospodarczych może być również utrudnianie im dostępu do rynku oraz hamowanie ich rozwoju, co stanowi poważne niebezpieczeństwo zarówno dla wolności oraz progresu gospodarczego tych podmiotów, jak i dla postępu gospodarki krajowej. Ponieważ głównym beneficjentem planowanych regulacji będą przedsiębiorstwa zagraniczne z krajów wysoko rozwiniętych, spora część polskich przedsiębiorców może upaść.**

Nowe regulacje dla Polski nie tylko nie oznaczają wsparcia innowacyjności, ale – wręcz przeciwnie – znaczące ograniczenia dla polskich przedsiębiorców narzucane przez obce monopole patentowe. Swoista bariera może więc doprowadzić do zwiększenia dystansu między gospodarką Polski, a gospodarką państw wysoko rozwiniętych technologicznie.

**Niebezpieczeństw jest jednak więcej. Jeśli polski przedsiębiorca zostanie oskarżony o naruszenie patentu, będzie odpowiadać przed sądem zlokalizowanym poza Polską w języku obcym i w oparciu o obcojęzyczny materiał dowodowy. Te oraz inne negatywne aspekty prowadzą do wniosku, iż zaalarmować oraz wskazać należy na niezgodność planowanych regulacji z Konstytucją RP, Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej. (...)”**

„(...) Opowiadając się zdecydowanie za pilnym podjęciem kroków zmierzających do wycofania się Polski ze wzmocnionej współpracy w zakresie ochrony patentowej, kolejny raz wskazujemy na stanowisko prof. Aurelii Nowickiej, zgodnie z którym takie wycofanie nie pozbawi podmiotów polskich możliwości uzyskiwania jednolitych patentów. Patenty te będą dostępne dla podmiotów polskich na terytorium tych państw, które będą uczestniczyć we wzmocnionej współpracy, natomiast jednolite patenty nie będą obowiązywać w Polsce, podobnie jak we Włoszech czy Hiszpanii.

Wystąpienie niniejsze kierujemy do Pana Premiera w dniu, w którym prasa doniosła o wystąpieniu naj-

wiejszych amerykańskich firm branży farmaceutycznej z zarzutem m.in. niewystarczających polskich regulacji prawnych do ochrony praw własności intelektualnej, co powoduje, że na rynku obecne są zamienniki drogich leków chronionych patentami. Te bezpodstawne, wręcz oszczercze zarzuty kierowane są przeciwko Polsce, nie po raz pierwszy, przez tę samą grupę potentatów farmaceutycznych. Istnieje realna obawa, że wprowadzenie i przyjęcie przez Polskę jednolitego patentu europejskiego i regulacji dotyczącej Jednolitego Sądu Patentowego, spowoduje gwałtowny napływ pozwów ze strony tych firm, które przy pomocy środków zabezpieczenia dowodów i roszczeń mogą doprowadzić do poważnych zaburzeń na rynku leków w Polsce i uzależnienia go od ich dyktatu. (...)”

## Związkowcy o jednolitym systemie ochrony patentowej



# SEKCJA KRAJOWA PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO

Polfa Warszawa S.A. 01-207 Warszawa ul. Karolkowa 22/24

tel +48 22 691 35 21, fax +48 22 691 35 22  
tel. kom. 510 992 113

Przewodniczący SKPPF NSZZ „Solidarność” Mirosław Miara  
e-mail m.miara@polfawarszawa.pl

Pan Premier **Donald Tusk**  
Prezes Rady Ministrów

Susiec, dn. 17.05.2012r


### List otwarty w sprawie odstąpienia Polski od Jednolitego Patentu Europejskiego

Z dużym niepokojem przyglądamy się propozycjom nowych regulacji prawnych dotyczących Jednolitego Patentu Europejskiego. Przystąpienie Polski do tego systemu będzie oznaczało bezwarunkowe, automatyczne rozszerzenie polskiego zbioru patentowego o wynalazki pochodzące z innych państw Unii Europejskiej. Spowoduje to drastyczny wzrost liczby chronionych rozwiązań i w konsekwencji tworzenie rozległych monopolii patentowych. W naszej ocenie, dzięki proponowanym zmianom, duże koncerny zagraniczne zyskają dodatkowe narzędzie w dążeniu do dominującej pozycji rynkowej, co w znacznym stopniu przyczyni się do ograniczenia konkurencyjności polskich firm.

**Delegaci SKPPF NSZZ „Solidarność”, apelują do Rady Ministrów o nie popieranie systemu jednolitej ochrony patentowej i jak najszybsze odstąpienie przez Rzeczpospolitą Polską od tych niekorzystnych dla nas rozwiązań.**

Mając na uwadze ważny czynnik rozwoju polskiej gospodarki, jakim jest jej innowacyjność, chcemy aby polskie przedsiębiorstwa były kreatorami polskiej, narodowej gospodarki, a nie odtwórcami korzystającymi z obcych wynalazków, kosztem ponoszenia opłat licencyjnych. Wprowadzenie planowanych zmian wpłynie, naszym zdaniem, na spadek motywacji polskich firm do patentowania swoich pomysłów i utrudni rozwój innowacyjności polskich przedsiębiorstw.

SEKCJA KRAJOWA PRACOWNIKÓW  
PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO  
N.S.Z.Z. „SOLIDARNOŚĆ”

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI KRAJOWEJ  
Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego  
N.S.Z.Z. „SOLIDARNOŚĆ”  
  
Mirosław Miara



# Posel PO pyta

## Wątpliwości co do przystąpienia Polski do jednolitego systemu ochrony patentowej mają również posłowie koalicji rządzącej.

**Zapytanie posła PO Adama Szejnfelda (nr 929) do ministra gospodarki w sprawie potencjalnych konsekwencji przystąpienia Polski do jednolitego systemu ochrony patentowej.**

Szanowny Panie Ministrze! Nie podlega wątpliwości, że skuteczna ochrona patentowa jest niezwykle ważna dla rozwoju gospodarki, w szczególności dla tych jej sektorów, które w największym stopniu opierają się na innowacyjności.

W tym kontekście szczególnie istotne są wszelkie inicjatywy mające na celu udoskonalanie tej ochrony, także w aspekcie poszerzania jej oddziaływania w sensie geograficznym.

Taką inicjatywą w założeniu jest unijny projekt stworzenia systemu jednolitej ochrony patentowej. System ten, według swoich założeń, uzupełniony ma zostać o jednolite zasady dotyczące reżimu językowego, a także ustanowienie jednolitego sądu patentowego mającego wyłączną jurysdykcję w kwestii orzekania w sprawie jednolitego systemu patentowego.

Pakiet ten jest od dłuższego czasu przedmiotem prac w Radzie Unii Europejskiej oraz Parlamencie Europejskim, obecnie prace te zbliżają się ku końcowi, a projekt przybiera ostateczny kształt.

O ile idea stworzenia takiego systemu wydaje się słuszna, projekt w obecnym kształcie zakłada szereg rozwiązań, które mogą budzić pewne obawy, przede wszystkim z punktu polskich przedsiębiorców.

**Mimo zakładanych korzyści płynących z funkcjonowania systemu jego obowiązywanie na terenie Polski może okazać się kosztowne dla**

**polskich małych i średnich przedsiębiorców.** Przyczynić do tego może się fakt, że urzędowymi językami jednolitego systemu patentowego będą w sposób równoważny język angielski, niemiecki i francuski. Radykalny wzrost ilości obowiązujących na terenie RP patentów, związany z funkcjonowaniem systemu, połączony z faktem, że patenty te będą obowiązywać w trzech językach, oznaczać będzie ponoszenie większych nakładów związanych z funkcjonowaniem w nowym systemie. Koszty te wynikać będą przede wszystkim z konieczności zapewnienia tłumaczenia wszystkich oficjalnych języków stosowanych w jednolitej ochronie patentowej.

**Innym potencjalnym zagrożeniem dla sektora polskich MSP jest kształt rozważań dotyczących funkcjonowania jednolitego sądu patentowego, mającego wyłączność w rozpatrywaniu sporów związanych z systemem jednolitej ochrony patentowej.**

Zagrożenia te z jednej strony polegają na konieczności poniesienia wysokich kosztów uczestnictwa w postępowaniu przed takim sądem (koszty pełnomocnictwa, tłumaczenia dokumentów), z drugiej zaś są związane z szeroką jurysdykcją tego sądu.

Należy również wspomnieć, że projekt ten jest obecnie procedowany w ramach tzw. wzmocnionej współpracy (25 państw bez Włoch i Hiszpanii).

Przystąpienie do tej inicjatywy powin-

no być tym staranniej rozważone, że uczestnictwo w takiej formule uchwalania unijnego aktu prawnego jest dla Polski przypadkiem precedensowym.

Reasumując, obecny kształt projektu dotyczący jednolitej ochrony patentowej zawiera rozwiązania, które najprawdopodobniej spełnią swoje założenia jedynie w stosunku do największych przedsiębiorców posiadających możliwości korzystania z tak skonstruowanej ochrony patentowej. Istotne pozostają wątpliwości dotyczące ewentualnych zagrożeń, w szczególności dla sektora polskich MSP.

W związku z powyższym mam do Pana Ministra następujące pytania:

1. Co według Ministerstwa Gospodarki wynika z oceny skutków regulacji dotyczących jednolitego systemu ochrony patentowej, jeśli chodzi o sektor MSP? Czy wątpliwości, obawy i zastrzeżenia, o których mowa wyżej, potwierdzają się czy też nie?

2. Czy w ocenie Ministerstwa Gospodarki funkcjonowanie jednolitego sądu patentowego nie będzie budzić wątpliwości z punktu widzenia nie tylko interesu polskich firm, w tym głównie MSP, ale również z punktu widzenia polskiego wymiaru sprawiedliwości?

3. Czy w związku z powyższym decyzja o przystąpieniu Polski do procedury wzmocnionej współpracy w celu uchwalenia systemu jednolitej ochrony patentowej na terenie UE jest dostatecznie umotywowana?

4. Czy w związku z powyższym są i będą jeszcze podejmowane przez przedstawicieli polskich władz działania modernistyczne dotyczące projektu stworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej?

*Z poważaniem  
Posel Adam Szejnfeld  
Piła, dnia 11 kwietnia 2012 r.*

# Ministerstwo Gospodarki odpowiada

**Posłowi odpowiedziała Grażyna Henclewska - podsekretarz stanu  
w Ministerstwie Gospodarki.**

Powołując się na wyliczenia Komisji Europejskiej, wiceminister Henclewska twierdzi, że wprowadzenie jednolitej ochrony patentowej przyczyniłoby się do obniżenia o ok. 80% kosztów uzyskania ochrony patentowej. Ponadto ustanowienie jednolitego systemu sądowego rozstrzygania sporów patentowych zapobiegłoby sytuacji, w której ten sam patent europejski, walidowany w 3 różnych państwach członkowskich, w jednym jest uznany przez sąd za ważny i naruszony, w drugim za ważny i nienaruszony, w trzecim za nieważny, ale naruszony. Grażyna Henclewska podejmując kwestię kosztów tłumaczeń patentów twierdzi, że wprowadzony zostanie bezpłatny system tłumaczeń on-line.

***Do ratyfikacji projektu umowy o JSP może dojść jedynie w sytuacji, kiedy zakończony zostanie proces negocjacji tego projektu i zostanie potwierdzone, że proponowane rozwiązania nie naruszają polskiej konstytucji.***

Wiceminister wierzy też, że lokalny oddział Jednolitego Sądu Patentowego będzie znajdował się w Polsce. Dodaje jednak, że gdyby nawet tak się stało, to w razie gdyby polski przedsiębiorca naruszył patent w innym państwie członkowskim, wówczas podobnie jak w chwili obecnej byłby zobowiązany do prowadze-

nia sporu poza granicami Polski. Henclewska przyznaje, że są podnoszone przez niektóre podmioty wątpliwości dotyczące charakteru prawnego JSP i jego usytuowania w strukturze instytucjonalnej i sądowniczej innych państw członkowskich – co wymaga w dalszych pracach jednoznacznego wyjaśnienia. „Kwestią, która nie ulega wątpliwości, jest fakt, że do ratyfikacji projektu umowy o JSP może dojść jedynie w sytuacji, kiedy zakończony zostanie proces negocjacji tego projektu i zostanie potwierdzone, że proponowane rozwiązania nie naruszają polskiej konstytucji.” Wiceminister zapewnia też, że trwa ciągły proces konsultacji projektowanych regulacji pomiędzy różnymi środowiskami, w szczególności przedsiębiorców, rzeczników patentowych, wynalazców czy przedstawicieli nauki. Jednocześnie informuje, „że zaplanowano wykonanie analizy kosztów i korzyści dla polskich małych i średnich przedsiębiorstw w kontekście jednolitej ochrony patentowej.”

## Czy minister gospodarki umie liczyć?

**Ministerstwo gospodarki przekonuje, że Jednolity Patent Europejski to oszczędności. - Tak, ale nie dla Polski - odpowiadają najwybitniejsi polscy prawnicy.**

Resort gospodarki broniąc pomysłu przystąpienia Polski do tej niekorzystnej dla nas umowy przytacza dane, według których uzyskanie patentu we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej obniży się z 30 tys. euro do 6,2 tys. euro. To oczywisty zysk dla zgłaszającego patent. - Dla Polaków to większe koszty prowadzenia działalności gospodarczej i większe ryzyko funkcjonowania na rynku - mówi prof. Stanisław Sołtysiński.

### **Korzyść dla ułamka procenta**

Resort gospodarki nie policzył, ile przedsiębiorstw z Polski zgłasza patenty, a ile będzie narażonych na zwiększenie kosztów działalności z powodu tłumaczenia większej liczby patentów i ryzyka prawnego naruszenia patentu. W 2010 r. do Europejskiego Urzędu patentowego Polacy zgłosili 342 wnioski. W tym samym czasie działalność gospodarczą prowadziło w Polsce 1, 67 mln przedsiębiorstw. - Zważywszy na to, że ilość zgłoszeń patentowych z Polski stanowi

0,02% wszystkich zgłoszeń w Europie, podczas gdy niemieckie wynalazki to aż 25% zgłoszeń, można powiedzieć, że w tej kwestii jesteśmy niepełnosprawni i nie możemy konkurować ze sprawnymi - wylicza prof. Sołtysiński. - Polski rząd akceptuje rozwiązanie asymetryczne w traktowaniu gospodarek. Z jakiego powodu przedsiębiorcy i naukowcy we Francji czy Niemiec mają mieć łatwiej niż Polacy. Nie jestem w stanie przyjąć rozwiązania, że Francuzi mają prawo składać patenty we własnym języku, a Polacy nie mają takiego prawa - dodaje prof. Janusz Szwaja.

### **Obezwładnieni lawiną patentów**

Prof. Aurelia Nowicka przestrzega, że

nowe regulacje dla polskich przedsiębiorców będą oznaczać lawinę patentów, które zaczną w Polsce obowiązywać. - Rocznie będzie w Polsce przybywać ponad 60 tys. patentów. Patent trwa 20 lat, a więc mamy efekt kumulacji. W tym okresie może być 1,2 mln udzielonych patentów. Dla porównania podam, że w ubiegłym roku w Polsce wszystkich patentów, zarówno polskich, jak i europejskich wydawanych przez Urząd Patentowy RP było tylko 30 tys. – wylicza prof. Nowicka. Oznacza to, że polski przedsiębiorca, który musi monitorować nowe zgłoszenia patentowe, aby wiedzieć, co mu wolno produkować i który do tej pory mógł to robić w języku polskim, teraz będzie miał do przejrzania kolosalnie więcej zgłoszeń i to po niemiecku, francusku i angielsku.

#### **On line się nie da**

Profesor Aurelia Nowicka podkreśla, że od 50 lat państwa europejskie nie mogą dogadać się w kwestii stworzenia jednolitego patentu europejskiego. Powodem fiaska są kwestie językowe. - Dowodzi to, jak niezmiernie ważny jest to problem. Ponieważ wybór jednego języka i eliminacja pozostałych oznacza uprzywilejowanie jednych podmiotów i dyskryminację innych. Dlatego właśnie Hiszpania i Włochy nie chcą przystąpić do tego systemu. Uważają, że byłoby to niesprawiedliwe, iż ich kosztem korzyści odnosili by Francuzi, Niemcy czy Austriacy – tłumaczy prof. Nowicka. - Z pozoru kwestia języka może nie wydawać się aż tak niebezpieczna. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że zgłoszenia patentowe nie jest w stanie przetłumaczyć tłumacz przysięgły. Musi być to ktoś, kto ma wiedzę z bardzo wąskiej dziedziny skomplikowanych technologii. Do tego dochodzi jeszcze specyfika języka prawniczego tych zgłoszeń – wyjaśnia prezes Izby Rzeczników Patentowych Anna Korbela. – Jest jeszcze coś bardziej niebezpiecznego, tzw. ekwiwalenty. Są to oczywiste odpowiedniki zgłoszenia, które nie zostają w nim wymienione, ale podlegają ochronie patentowej. Tłumacz musi więc wiedzieć, czym jest oczywisty odpowiednik danego wynalazku i przewidzieć, co może zostać uznane za taki ekwiwalent w przypadku pro-

cesu – dodaje rzecznik patentowy Dorota Rzążewska. Argumentu resortu gospodarki, że tłumaczenia będą robione on line za darmo - żaden specjalista w tej dziedzinie nie jest w stanie potraktować poważnie.

#### **Bez prawa do polskiego sądu**

Ile będą musiały więc wydawać na zapoznanie się ze wszystkimi zgłoszeniami patentowymi polskie przedsiębiorstwa, skoro ich liczba będzie się zwiększać 10 razy rocznie? - Można się spodziewać, że polscy przedsiębiorcy

***Musimy pokazać naszym obywatelom i przedsiębiorcom, że jesteśmy w stanie uzgodnić korzystne dla nich rozwiązania – mówił o systemie jednolitej ochrony patentowej podczas prezydencji Polski w UE premier Donald Tusk.***

nie będą w stanie skutecznie monitorować wszystkich zgłoszeń, a to oznacza, że staną przed sądem. Kiedy jednak zostaną pozwani przez właściciela patentu, nie będą mogli się bronić przed sądem polskim. Rozprawa odbędzie się za granicą po francusku, niemiecku lub angielsku. W dodatku Europejski Sąd Patentowy bez powiadomienia polskiego przedsiębiorcy będzie mógł podjąć decyzję o tzw. zabezpieczeniu roszczeń, czyli zastosowaniu środków zabezpieczających interes właściciela patentu, np. zająć konto bankowe polskiej firmy. Dla wielu z nich oznacza to koniec działalności, nawet jeśli po zakończeniu procesu okaże się, że nie były winne – wyjaśnia rzecznik patentowy Anna Korbela.

Prace nad projektem umowy o Jednolitym Sądzie Patentowym są kontynuowane przez prezydencję duńską.

Państwa nie są zgodne co do wyboru siedziby sądu pierwszej instancji. Na siedzibę sądu w Paryżu nie chcieli zgodzić się Wielka Brytania i Niemcy, które bronią swoich lokalizacji. Szanse na to, że w Polsce będzie sąd drugiej instancji są niewielkie. Profesorowie podnoszą też kwestię niezgodności z Konstytucją, jak i niewłaściwy sposób zabezpieczenia konstytucyjnego prawa do obrony i rzetelnego procesu.

#### **Brak konsultacji**

Premier Donald Tusk w trakcie polskiej prezydencji zapewniał, że przystępując do systemu jednolitej ochrony patentowej wynegocjujemy korzystne dla nas rozwiązania. - Zakończenie tych negocjacji nie będzie działaniem łatwym, ale w czasie kryzysu potrzebne są odważne i nowatorskie działania. Musimy pokazać naszym obywatelom i przedsiębiorcom, że jesteśmy w stanie uzgodnić korzystne dla nich rozwiązania – mówił. Tymczasem nie wiadomo, co polski rząd uzgodnił, bo dokumenty nie są ujawniane. Prof. Janusz Szwaja oburza się, że nowe regulacje przygotowywane są w tajemnicy tak, aby opinia publiczna nic o nich nie wiedziała. Dokumenty ujawniane są tylko jako nagłówki.

Profesorowie zapewniają, że nie są przeciwni samej koncepcji jednolitej ochrony patentowej. - Nie chcemy hamować rozwoju gospodarczego Europy. Nie pogłębiajmy jednak dysproporcji i przyjmijmy, że językiem zgłoszeń patentowych będzie współczesna łacina, czyli angielski. Nie ma żadnego powodu, aby preferować język francuski czy niemiecki – apeluje prof. Sołtysiński. Profesorowie podkreślają, że problem ACTA i Jednolitego Patentu Europejskiego dowodzi, iż na świecie powstaje mnóstwo reguł współzawodnictwa, które naruszają zasadę, że uczestnicy gry powinni mieć równe prawa. - Silne grupy negocjują odstępstwa od tej zasady w Parlamencie Europejskim - dodaje prof. Sołtysiński.



**Pigułka**

skład i druk: sandmedia 68/45 35 700

wydawca: Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego  
ul. Wiśniowa 40B/4, 02-520 Warszawa,  
tel. 22 542 40 80, 22 542 40 78, fax 22 542 40 79  
e-mail: biuro@pzppf.com.pl, www.producencilekow.pl

**PRZEDRUKI MILE WIDZIANE**



Argument o obniżeniu ceny za uzyskanie patentu traci na znaczeniu również w sytuacji, gdy weźmiemy pod uwagę otoczenie, w którym przyjdzie funkcjonować polskim firmom farmaceutycznymi i wynalazcom.

Można więc oczekiwać, że zwiększy się również liczba pozwów przeciwko polskim przedsiębiorcom o naruszenie cudzych praw własności przemysłowej.

Jednolity system ochrony patentowej wzmocni zagraniczne koncerty kosztem polskich firm – Wprowadzenie systemu jednolitej ochrony patentowej zakłóci rozwój gospodarki. My jesteśmy w grupie, która nie ma szans w tej rywalizacji. Prym w zgłaszaniu patentów wiodą Niemcy i Francuzi. Nie ma w Polsce przedsiębiorstwa, które nie zostanie dotknięte wprowadzeniem tego systemu. Jeszcze nie jest za późno, aby rząd polski wycofał się z tego projektu – uważa Korbela.

każda firma w Polsce, zanim zacznie produkcję nawet na krajowy rynek, będzie musiała przeszukać tysiące dokumentów, czy aby dana rzecz nie została zgłoszona do ochrony w innym kraju. Dziś musi tylko sprawdzić, czy wynalazek nie jest chroniony w Polsce. Co więcej, jeśli polski przedsiębiorca zostanie oskarżony o naruszenie patentu, rozprawa będzie toczyła się poza Polską. - Dla polskiego przedsiębiorcy będzie to wiązać się z niewyobrażalnymi kosztami, a w wielu przypadkach de facto brakiem możliwości obrony i w konsekwencji upadkiem przedsiębiorstwa - mówi profesor Aurelia Nowicka. Przedsiębiorcy zarzucają rządowi, że nie konsultował z nimi przygotowywanych założeń jednolitego patentu.

# Media o

## Jednolitym Patencie Europejskim

Dysproporcja między polskimi a zagranicznymi zgłoszeniami do ochrony międzynarodowej jest gigantyczna. Można więc oczekiwać, że zwiększy się również liczba pozwów przeciwko przedsiębiorcom o naruszenie cudzych praw własności przemysłowej.

Przedsiębiorca będzie więc musiał sprawdzić wśród tysięcy stron dokumentów patentowych ze swej branży, czy nie narusza patentu któregoś z nich. Oczywiście, po uprzednim przetłumaczeniu ich z języków obcych.

Komisja Europejska finalizuje prace nad jednolitą ogólnoeuropejską ochroną patentową. Tymczasem regulacje wprowadzające Jednolity Patent Europejski (JPE) mogą być ryzykowne dla polskiej gospodarki.

Jednak zdaniem Radosława Nieleka, stałego doradcy sejmowej Komisji Innowacyjności i Nowych Technologii, tak rozwiązany problem językowy wprowadza nierówność traktowania podmiotów. - Polski rząd zaakceptował rozwiązanie asymetryczne w traktowaniu gospodarek. Z jakiego powodu przedsiębiorcy i naukowcy we Francji mają mieć łatwiej niż w Polsce. Nie jestem w stanie przyjąć rozwiązania, że Francuzi mają prawo składać patenty we własnym języku, a Polacy nie mają takiego prawa - komentuje.

Naukowcy mówią: „nie”. Według nich, jednolity patent przekreśla zasadę zrównoważonego rozwoju.

Zabezpieczenie w formie zakazu sprzedaży, o które skarżący często zwracają się do sądu (średni czas tymczasowego wstrzymania sprzedaży leków to 18 miesięcy), powinno być mocno umotywowane, gdyż zdarza się po latach, że producent leków generycznych wygrywa, jednak straty finansowe związane właśnie z zakazem sprzedaży są i tak nie do odpracowania. W nowym systemie taki zakaz sprzedaży będzie prawdopodobnie ogłaszany automatycznie. Już w tej chwili amerykańskie koncerty produkujące leki naciskają na rząd USA o to, aby umieścić Polskę na liście złodziei praw autorskich. Wiąże się to właśnie z funkcjonowaniem na polskim rynku tańszych zamienników. W tej sytuacji wprowadzenie jednolitego patentu może mieć fatalne skutki dla polskich producentów leków, jak również odbić się negatywnie na kieszeniach pacjentów.

Kilkadziesiąt tysięcy nowych obowiązujących w Polsce patentów rocznie – to realna perspektywa, która może zdusić innowacyjność polskich firm